

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 4 sierpnia 1927.

Nr. 92

## Nasze uzdrowiska — to cenny skarb kraju. — Ale niech nie będą domenami żydowskimi!

Nasza ziemia, jak rzadko która, obfituje w rozmaite minerały, tej okoliczności właśnie przypisać należy istnienie całego mnóstwa źródeł mineralnych wytryskających w licznych miejscach kraju, których wody mają siłę uzdrowieńczą, niosącą pomoc, ukojenie, polepszenie w różnorodnych chorobach trapiących rodzaj ludzki na tym padole płaczu. A źródeł tych taka moc, a różnorodność ich tak wielka, że objąć one zdolne prawie wszystkie znane, a zachodzące u nas choroby swemi zdrowodawczymi właściwościami. Dlatego nie masz potrzeby z małemi chyba tylko wyjątkami wyjazdów zagranicę dla ratowania zdrowia w obcych uzdrowiskach lub „badach“ — acożatem idzie, wywożenia tak nam potrzebnej waluty do obcych. Miarodajne czynniki nasze niechby były przeto, przynajmniej dopóki stosunki nasze gospodarcze się nie polepszą — bardziej powściągliwe w udzielaniu ulgowych paszportów na odnośne wyjazdy. Że nie znajdziesz jeszcze w naszych uzdrowiskach we większej części takiego komfortu i tak udoskonalonych urządzeń technicznych jak zagranicą, to jeszcze nie powód omijania ich na korzyść obcych. Bo i to pewna, że w miarę liczniejszego korzystania z nich ze strony naszego społeczeństwa, ulepszenia i komfort wzmagać się będą i wnet staną one na równym pod tym względem poziomie, co i zagranicę. Niestety zwiedzającym nasze uzdrowiska rzuca się w oczy objaw wielce przykry i zawstydzający — a mianowicie niestychany wprost — nie stojący w żadnym stosunku do ich liczebności — udział kuracjuszy żydowskich. We wielu z naszych uzdrowisk roi się wprost od żydów do tego stopnia, że nasi giną w tej powodzi semickiej — i to od żydów nietylko już ukulturalnionych i zeuropejzowanych — a przez to mniej rażących — ale i od chałcziarzy najniższego kalibru, brudnych, niechlujnych, pejzjaty — wraz z ich ryfkami, pękatem — ropuchowatemi oraz całą zgrają brudasowatych bękartów semickich. Jest to objaw przykry i nieestetyczny i odstręczający dużo rodaków od korzystania z naszych tak cennych i pożytecznych uzdrowisk. Aby nie stykać się z tego rodzaju „gośćmi“, wolą oni zagraniczne uzdrowiska, gdzie takich uprzykrzonych „towarzyszy“ nie znajdziesz. A jednak jest to postępowanie niestuzne i niepatriotyczne. Czyż bowiem godzi się nam Polakom gwoli żydów omijać nasze własne uzdrowiska, położone w naszej ziemi, okupionej tak rześcicie i drogo polską krwią, udając się za granicę, a pozostawić w żydom, obcym przybyszom, dla korzystania z ich zdrowodawczej, a przeto błogostawionej siły. Czyż raczej nie powinno być odwrotnie — niechby już żydzi szukali sobie zdrowia za granicą, a choćby i w Palestynie — a my autochtoni u siebie we własnym kraju, w własnych uzdrowiskach. W miarę bowiem zwiększonej frekwencji ze strony polskiego społeczeństwa fizjognomja semicka tychże zacznie się zacierać, a nabiorą one raczej wyglądu polskiego i Polak w nich czuć się będzie bardziej swojsko, bardziej u siebie — a żydzi stracą dużo na rezonie i staną się skromniejszymi, bo aż dotąd zwykli oni się wciskać na czoło i dzierżyć pierwsze miejsca. A ludność miejscowa przestanie się z nimi liczyć — bo i tam ludność polska ich nie cierpi — się nimi brzydzi i wolałaby mieć swoich — niż żydów — ale zmuszona jest ich tolerować, bo przecież z nich we większej części płynie im zarobek, utrzymanie, dobrobyt. Z tej nadmiernej frekwencji żydowskiej i inne jeszcze szkody wynikają dla naszej sprawy gospodarczej — a mianowicie istnienie mnóstwa składów i interesów żydowskich. Gdyby była większa frekwencja naszych, to składki, i przedsiębiorstwa żydów, straciłyby rację bytu i musiałyby upaść, a na ich miejscu zaistniałyby polskie sklepy, polskie przedsiębiorstwa. Oczywiście, że i te znachodzą się w naszych miejscowościach kąpielowych, ale w skromnej mierze i w niedostatecznej ilości. To zbyt liczne korzystanie z uzdrowisk ze strony żydów nasuwa jeszcze i inne poważne refleksje. Żyda stać na to, by łożyć na swe zdrowie — i chętnie to czyni dla poratowania zdrowia i prze-

dlużenia sobie życia. Wyjazd i pobyt w uzdrowiskach, wymaga sporo grosza — a jednak żydzi — choć widać po nich — że wielką część z nich — to mali, sklepikarze — mali ludzie — jednak zdobyć się na to mogą. Czyż to nie jeden dowód więcej na to, że żyd na interesie, na handlu grubo zarabia, jeżeli mu starczy i na wyjazd do wód? — A te zyski, skąd one im płyną? Czyż to nie ciężko zapracowany grosz naszego polskiego ludu? Cóżby powiedzieli na widok tylu żydostwa rozpierającego się w naszych niezbyt tanich uzdrowiskach ci wszyscy, którym się zdaje, że u żyda kupuje się taniej, bo żyd skromniejszy jest w swoich wymaganiach i mniejszym kontentuje się zyskiem? Ponadto jeszcze i dbałość żydów o swe zdrowie zastanawiać nas winna. My polacy, mniej troskliwie obcho-

dzimy się z naszym zdrowiem. Wolimy często gęsto marnować grosz na alkohol, tytoń, karcjarstwo i inne szkodliwe nieraz używki lub rozrywki — aniżeli go obrócić na podtrzymanie zdrowia. Czyż takie postępowanie nie musi prędzej czy później szkodliwie odbić się na naszym stanie zdrowotnym i na sile żywotnej społeczeństwa polskiego? Czyż oni nas nie będą i pod tym względem przewyższać? Niech będzie mniej rozrzutności u nas, a więcej dbałości o zdrowie nasze — a przedewszystkiem niech i co do uzdrowisk naszych, coraz więcej utrwała się w naszym przekonaniu potrzeba odwiedzania i korzystania z naszych własnych uzdrowisk, a to w celu odebrania im charakteru i fizjognomji semickiej, a nadania im wyglądu **swojskiego, polskiego.**

## Czy już aż tak daleko doszło?

Pod nagłówkiem „Skandal żydowski w stolicy“ donosi „Słowo Pomorskie“ co następuje:

„W Warszawie bawiła przed kilku dniami wycieczka akademików rumuńskich. Wycieczkę podejmowała akademicka Bratnia Pomoc.

Między innymi zwrócono się do magistratu z prośbą o przyznanie wycieczce bezpłatnych biletów tramwajowych.

Jak donosi żargonowy „Hajnt“ w n-rze 162, przeciwko udzieleniu Rumunom bezpłatnych biletów wystąpił ostro w magistracie ławnik sjonista Koerner,

argumentując swe stanowisko tem, że studenci rumuńscy są antysemitami.

Bezpłatnych biletów Rumunom odmówiono.

Tyle informacja żargonowego „Hajnta“.

Magistrat warszawski dotąd nie wyjaśnił sprawy. Być może nawet, że jest prawda, co pisze Hajnt. Do czegoż więc dochodzimy? Żyd może wywierać represję na obywatelach rumuńskich w Polsce za to, że w Rumunji panuje antysemityzm? A Rumunja to przecież nasz sojusznik. Nie jesteśmy przecież ekspozyturą międzynarodowego żydostwa.”

## Zamach na skarbiec państw. drukarni banknotów staje się olbrzymią aferą międzynarodową.

Nici śledztwa sięgają do Wiednia, Bukaresztu i Pragi. — Jedno z poselstw zagranicznych chciało kupić skradzione klisze na banknoty. — Dziwny zbieg okoliczności.

Warszawa. Zamach na skarbiec państwowej drukarni banknotów w Warszawie, zawierający ponadto znaczną część darów na Skarb Narodowy w złocie, srebrze i kosztownościach, ma charakter wielkiej afery międzynarodowej, przyczem afera ta jest największą, jaka kiedykolwiek dotychczas w Polsce miała miejsce.

Urząd policji politycznej warszawskiej jest w kontakcie z urzędami odnośnymi w Wiedniu, Pradze i Bukareszcie, otrzymując szereg szczegółów co do działalności głównych opryszków, nietylko na terenie Polski, ale i na terenie Czechosłowacji, Austrii i Rumunji.

Jeden z opryszków Jurkiewicz w maju r. b. dokonał w Pradze morderstwa oraz zamachu na bank, poczem ułotnił się z terytorjum Czechosłowacji i przybył do Warszawy. W Warszawie sprowadzał na wielką skalę zagraniczne maszyny do oczyszczenia powietrza w tunelach, przygotowując się w ten sposób do zamachu na skarbiec.

Drugi z opryszków Wolfryd otrzymał zamówienie od poselstwa jednego z państw ościennych na wykradzenie z drukarni banknotów klisz nowych banknotów,

ażeby móc banknoty te fabrykować i w ten sposób obniżyć wartość waluty polskiej.

Trzeci z opryszków Wojciechowski, znany na terenie międzynarodowym pod pseudonimem „Ryś“, skazany był w swoim czasie przez sądy rosyjskie za zamordowanie swoich dwóch współników i zesłany na wyspy Sołowieckie. Dziwnym zbiegiem okoliczności śledztwo w tej sprawie prowadził w Moskwie sędzia śledczy Skorzyński, prowadzący je również obecnie.

Banda opryszków została ulokowana w Warszawie, w oddzielnych więzieniach, ażebym udaremnić im komunikowanie się z sobą i w ten sposób możność ucieczki.

## Odnaczenie p. Siedleckiego i komis. Suchenka za wykrycie zamachu na skarbiec państwowy.

Warszawa, 30. 7. Naczelnik bezpieczeństwa komisariatu rządowego p. Siedlewski oraz szef policji politycznej komisarz Suchenek-Sucheki zostali przedstawieni za zasługi położone przy wykryciu zamachu na skarbiec państwowej drukarni banknotów pierwszy do złotego, drugi do srebrnego krzyża zasługi.

## Ogólnopolska konwencja węglowa podpisana.

Katowice. W sobotę podpisano w Katowicach przedłużenie ogólnopolskiej konwencji węglowej na 3 i 2 miesiące. Konwencję podpisały obecnie wszystkie kopalnie węgla w Polsce. Po podpisaniu zawiadomiono telefonicznie o tem p. ministra Kwiatkow-

skiego.

Do tej konwencji wchodzi: konwencja Górnosłaska, Dąbrowska i Krakowska. Pertraktacje trwały bardzo długo i natrafiały na szereg trudności. Kierował rokowaniami gen. dyrektor p. Willinger.

## Znamienne oświadczenie księcia Karola rumuńskiego.

Paryż, 31. 7. Ks. Karol rumuński oświadczył przedstawicielowi Matin'a, że jeżeli zrzekł się prawa do tronu, to był do tego zmuszony w trudnych okolicznościach. Ks. Karol ubolewa nad konsekwencjami, jakie zrzeczenie się tronu przez niego może za sobą pociągnąć. Dziś, kiedy sytuacja w Rumunji ulega zmianie, uważa on, że jako Rumun i jako ojciec ma on

prawo osobistego czuwania zapewnienia potęgi Rumunji i nad losem swego syna. Pragnie on gorąco być pożytecznym swemu krajowi i zarazem jednak nie chce wywoływać zamieszek i niepokoju.

Oświadczenie swoje zakończył ks. Karol stwierdzeniem, że gotów jest, o ile naród rumuński zwróci się do niego, odpowiedzieć na jego wezwanie.



## Starania stronnictw o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa, 1. 8. Po kilkunastu dniach zupełnej martwoty kuluary parlamentu ożywiły się, a to z racji przypadających do wypłaty djet poselskich. Marszałek Sejmu Rataj powrócił dziś do Warszawy i odbył szereg konferencji z poszczególnymi postami. Jutro o godz. 11-tej rano pod przewodnictwem p. marszałka Rataja odbędą się narady przedstawicieli polskich klubów sejmowych co do zwrócenia się do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Ostateczna konferencja prezydów klubów odbędzie się w godzinach popołudniowych dnia 1 sierpnia r. i dnia następnego rano. W kuluarach omawiana jest również możliwość zwołania sesji przez rząd z własnej inicjatywy dla załatwienia sprawy podwyżki uposażeń urzędników państwowych.

Dopiero dzień jutrzejszy wyjaśni w zupełności sytuację w parlamencie.

## Prezydent Rzplitej w Bydgoszczy.

**Przyjazd. — Nabożeństwo. — Odświeżenie pomnika H. Sienkiewicza. — Regaty międzynarodowe i wszechpolskie w Brdziejściu.**

Bydgoszcz, 31. 7. W dniu dzisiejszym przybył do Bydgoszczy p. Prezydent Rzplitej celem wzięcia udziału w odświeżeniu pomnika Henryka Sienkiewicza. Nastroj w mieście panował bardzo podniosły. Wszystkie domy przystrojono zielenią i flagami o barwach narodowych. Na ulicach, któremi miał przejeżdżać p. Prezydent, zgromadziły się tłumy publiczności.

Przed farą bydgoską wysiadł p. Prezydent z samochodu i odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

P. Prezydenta powitał ks. prałat Malczewski w otoczeniu licznych duchowieństwa, poczem wprowadził p. Prezydenta do wnętrza świątyni. P. Prezydent zajął miejsce na specjalnym fotelu po prawej stronie ołtarza. W stalach zajęli miejsca przedstawiciele władz.

Obecny był również p. min. oświaty dr. Dobrucki i dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki.

Po nabożeństwie p. Prezydent opuścił mury świątyni i wśród dźwięków hymnu narodowego udał się do pobliskiego muzeum miejskiego. Z muzeum p. Prezydent udał się samochodem na plac Kochanowskiego celem dokonania odświeżenia pomnika Sienkiewicza.

Przed pomnikiem przedstawiono p. Prezydentowi nieuległego bohatera Michała Drzymałę. Prezes komitetu budowy pomnika dr. Witold Bełza w dłuższym przemówieniu skreślił znaczenie twórczości Henryka Sienkiewicza dla odrodzenia narodu, prosząc p. Prezydenta o odświeżenie pomnika. Wśród skupienia i głębokiej ciszy p. Prezydent zbliżył się do pomnika, z którego spadła zasłona. Zjednoczone chóry wyko-

nały hymn „Bogarodzicy”. P. Prezydent Rzplitej złożył u stóp pomnika olbrzymi wieniec laurowy. Następnie przemawiał prezydent miasta Słowiński, wkońcu zaś w imieniu literatów i pisarzy polskich Józef Weyssenhof. Nastąpiło składanie wienców, których złożono z górą 30. Uroczystość zakończyła się odświeżaniem „Roty”. Zaznaczyć należy, że w uroczystości tej wzięli również udział goście zagraniczni.

O godz. 13.30 p. Prezydent podejmowany był przez miasto śniadaniem w salach hotelu „Pod Orłem”.

O godz. 16 p. Prezydent wraz z małżonką wsiadł na statek na przystani pod Teatrem Miejskim i udał się do Brdziejścia na regaty międzynarodowe.

Ostatnim punktem programu regat był bieg o nagrodę wędrowną p. Prezydenta Rzplitej. Nagrodę zdobył po raz trzeci i ostateczny A. Z. S. Warszawa. Zwycięskiej osadzie p. Prezydent wręczył wieniec laurowy.

Po zakończeniu p. Prezydent Rzplitej wyjechał łodzią motorową w towarzystwie świty do służby Brdziejścia i zwiedził jej urządzenie. Powróciwszy do przystani, p. Prezydent wsiadł do samochodu i odjechał do Torunia.

### Polacy gdańscy powitają Prezydenta.

Gdańsk, 1. 8. Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Gdyni w dniu 3 sierpnia, zarząd gminy polskiej w W. M. Gdańsku wydał odezwę, wzywającą ludność polską Gdańska do gremjalnego wyjazdu w tym dniu do Gdyni celem powitania Pana Prezydenta.

## Pobyt Prezydenta Rzplitej w Toruniu.

Toruń, 1. 8. Prezydent Rzeczypospolitej dziś o godz. 10 przed poł. przybył na nabożeństwo do kościoła św. Jana.

Prezydent w towarzystwie wojewody pomorskiego i pułk. Zahorskiego nadjechał powozem, zaprzężonym w 4 konie i ozdobionym kwiatami. Wsiadającego Prezydenta powitał przed frontem oddziałów wojskowych dowódca O. K. VIII w otoczeniu adjutantów. Oddziały wojskowe prezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po odebraniu raportu i przejściu przed frontem oddziałów, Prezydent skierował się ku bramie świątyni, gdzie powitał go biskup chełmiński ks. Okoniewski. W nawie głównej przez całą długość kościoła utworzyli szpaler podchorążowie szkoły oficerskiej artylerji. Po przejściu przez szpaler, Prezydent zajął miejsce na fotelu po prawej stronie ołtarza.

Od ołtarza powitał Prezydenta krótkim przemówieniem ks. biskup Okoniewski, poczem odśpiewano Te Deum i odprawiono cichą mszę św.

Po mszy Prezydent wśród dźwięków hymnu narodowego odjechał do Ratuszu, gdzie zgromadziły się delegacje z całego Pomorza, którym Prezydent udzielił

audjencji. Po ukończeniu audjencji Prezydent powrócił na krótką chwilę do mieszkania, poczem o godz. 13 udał się do dworu Artusa na śniadanie, wydane przez miasto.

U wejścia do gmachu powitali Prezydenta prezes Rady miejskiej i prezydent miasta. W chwili wejścia Prezydenta na salę orkiestra odegrała hymn narodowy. W czasie śniadania wygłosił przemówienie starosta krajowy dr. Wybicki, któremu Prezydent odpowiedział dłuższą mową.

Po śniadaniu Prezydent powrócił ze swiątą do mieszkania. O godz. 16.30 Prez. wyjechał samochodem do Papowa toruńskiego celem zwiedzenia kółka rolniczego.

### Nagły skon.

Toruń. W dniu wczorajszym podczas defilady towarzystw i organizacji przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej w Toruniu, wskutek uderu serca zmarła nagle w tłumie przyglądającej się publiczności niejaka Maria Weiss. Po skończonej defiladzie odwieziono zwłoki do kostnicy.

### Dr. Grzybowski postem w Pradze.

Warszawa, 2. 8. Jak się dowiadujemy, nominacja dr. Grzybowskiego na stanowisko posta polskiego w Pradze jest rzeczą niemal przesądzoną.

Natomiast pozostaje otwarta kwestja następcy dr. Grzybowskiego. Pierwotne pogłoski o kandydaturze pułk. Sławka nie znalazły potwierdzenia.

## Prawy Polak — to „Sokół“

a ten stawi się na wielkim egzaminie, który jest Zlot „Sokołów“ Dzielnicy Pom. który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 sierpnia w Grudziądzu.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 3 sierpnia 1937 r.

Kalendarzyk. 3 sierpnia, Sroda, Szczepana relikwii znalazł 4 sierpnia, Czwartek, Dominik, w; Jan

Wschód słońca g. 4 — 1 m. Zach. słońca g. 19 — 25 m. Wschód księżyca g. 9 — 56 m. Zach. księżyca g. 23 — 2 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Żniwa w pełnym biegu.

W całej Polsce, jak ona długa i szeroka, żniwa rozwijają się w całej pełni. Pola roją się od kosiarzy i żniwiarzy, wszędzie widać długie szeregi mendeli lub sztyg skoszonego zboża. O ile można wywnioskować, to zbiór zapowiada się nie najgorzej, licząc, że będzie o jakie 15% wyższy niż w roku ubiegłym. Taksamo urodzaj okopowiny zapowiada się pomyślnie. Niestety nie wszędzie w Polsce kultura rolna i uprawa roli stoi na odpowiednim poziomie i stąd jeszcze daleko nam do osiągnięcia z rolnictwa naszego takich rezultatów, jakie osiągają inne kraje o wyższej znacznie kulturze rolnej. Życzyć należy, by też pogoda się ustaliła.

#### Zatwierdzenie przez Województwo jednego, a niezatwierdzenie drugiego członka magistratu.

Nowemiasto. Na posiedzeniu swem z dnia 24. stycznia rb. rada miejska wybrała na członków do magistratu kupca p. B. Chełkowskiego oraz zegarmistrza p. J. Ciszewskiego. — Obecnie Województwo zatwierdziło wybór na członka magistratu p. B. Chełkowskiego, odmówiło zaś potwierdzenia na toż stanowisko panu Janowi Ciszewskiemu.

#### Ochronka to najpiękniejsze i najużyteczniejsze urządzenie humanitarne. — Należy mu się czołowe miejsce w szeregu zagadnień socjalnych. Apel do Urzędu Policyjnego.

Nowemiasto. Dnia 10 czerwca rb. za inicjatywą przełożonej Ochronki p. Kyclerowej odbyło się zebranie z udziałem ks. Proboszcza, pp. Starosty, Burmistrza oraz Inspektora Szkolnego i kilku innych obywateli znanych ze swej działalności społecznej celem obmyślenia środków i sposobów rozbudowy ochronki, której rozmiary okazały się tak szcuplemi, że ledwo jedna trzecia zgłaszających się do niej dzieci może znaleźć pomieszczenie.

Stąd kwestja rozbudowy stała się nader piekującą i niecierpiącą żadnej zwłoki. A tymczasem akcja rozbudowy już tak dalece przygotowana, że można było odrazu przystąpić do jej zrealizowania, natrafiła na zupełnie nieprzewidziane trudności i sprzeciwy z tej strony, z której jej najmniej oczekiwano, a mianowicie ze strony miejscowego Urzędu Policyjnego, który ma wątpliwości natury regulacyjno-terenowej. Zwracamy się z gorącym apelem do odnośnych czynników, aby w imię tak wzniosłej i dobroczynnej sprawy, jaką jest ochronka, znalazły sposób — a gdzie dobra wola, tam droga wyjścia zawsze znaleźć się musi, załatwienia sprawy w pomyślnym dla rozbudowy Ochronki sensie, aby dzieło jej rozbudowy natychmiast rozpocząć się mogło.

J. GORLIC.

92

## NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— I temu nędznikowi dałem za żonę moją ukochaną Helenkę, temu lajdakowi dałem to urocze stworzenie! Odbarzyłem go miłością ojca! Ach, niegodny on jest tego, ten pospolity złodziej!

No czekaj, Sydneju Mac Hollisterze, niezadługo rozprawimy się ze sobą!

Dzisiaj wyobrażasz sobie, że mnie podszedłeś, ale za parę dni wpadniesz w pułapkę, w której będziesz się rzucał jak schwytna mysz. Ach, zobaczymy, panie Hollister, kto z nas jest silniejszy, ty czy ja!

### ROZDZIAŁ XXIV.

#### W cyrku.

Życie zakulisowe w cyrku nie było właściwie dla Ryszarda niczem nowem, a pomimo to, gdy wszedł w nie, otwarł się przed nim cały świat niespodzianek i tajemnic.

Gdy był jeszcze oficerem, dzielił upodobanie swych kolegów w cyrku.

Wówczas zdawało mu się, że zna doskonale życie cyrkowe, dzisiaj jednak przekonywał się ciągle, że zna je tylko powierzchownie.

Dopiero teraz poznał świat aktorski. W cyrku Barnuma zbierało się wówczas wszystko, co na jakimkolwiek polu miało światową sławę.

Obok tych gwiazd, które błyszczały i zdobyły cyrk Barnuma, była nieskończona ilość przeciętnych ludzi, z których się właściwie składał personel cyrkowy.

Byli oni mniej lub więcej rzemieślnikami w swym zawodzie, dalekimi od sztuki.

Ryszard dopiero teraz przekonał się, jak nieskończenie ubogiem w treść było to życie aktorów, jeżeli się je rozebrało z pstrych, błyszczących łachmanów.

Zazdrość, zawiść, niezadowolenie powszechnemi są w tym ograniczonym świecie, a ból, troski i smutek kryją się poza ozdobionymi złotem sukniami i kostjumami.

A przytem każdy, zajęty w cyrku Barnuma, był doskonale opłacany, bo trzeba było przyznać staremu przedsiębiorcy, że nie robił krzywdy swym ludziom.

Dowiedł też tego przy angażowaniu Ryszarda.

Ofiarował on jemu, który był zupełnie laikiem w swym zawodzie, pensję, która pozwalała mu żyć, jak dzentelmanowi.

Piękna Kreolka Oliwia de Gondra była zawsze gwiazdą cyrku Barnuma i każdego wieczora publiczność zjawiała się w olbrzymim budynku cyrkowym, by widzieć Kreolkę i podziwiać jej karkołomne sztuki.

Każdego wieczora powtarzało się w cyrku Barnuma to samo.

Oliwie de Gondra przyjmowano z entuzjazmem, a gdy skończyła swe produkcje, zjawiał się cały szereg służących cyrkowych ze wspaniałymi bukietami kwiatów, które przysyłałi Oliwji najzamożniejsi i najelegantsi panowie miasta.

Oliwia jednak żyła w Baltimore w najzupełniejszym odosobnieniu.

Mieszkała w eleganckim mieszkaniu, które wynajęła w dystyngowanej dzielnicy, ale wiadano doskonale, że nigdy nie przyjmowała tam wizyt mężczyzn.

Ani jeden z milionerów, którzy się ubiegali o względy pięknej Kreolki, nie mógł się pochwalić tem, że przebył chociażby parę minut sam na sam z nią.

Barnum sam rozmawiał pewnego dnia z Ryszardem o tej dziwnej kobiecie.

— Zachowuje się jak lady, — rzekł stary przedsiębiorca. — Zadawalnia się pensją, którą ja jej płacę.

Jest ona niemarta, ale ostatecznie... nie miałem jeszcze w mym cyrku kobiety, która nie skorzystałaby ze sposobności zapewnienia swej przyszłości i polepszenia swego losu!

Taka piękna, młoda kobieta jak ona, powinna się postarać o zdobycie względów jednego z tych bogatych Jankesów. Oliwji nie byłoby wcale trudno doprowadzić którego ze swych wielbicieli do tego, by ją zaślubił. (C. d. n.)



### Czapnik i kuśnierz w naszym mieście.

**Nowemiasto.** W naszym mieście już oddawna odczuwano brak czapnika — rodaka. Wreszcie — jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia w dziale inseratowym sprowadził się do nas rodak tejże branży w osobie p. Radziwińskiego, czapnik i kuśnierz. Witamy go z szczerą radością, a przedsięwzięciu jego życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju, a obywatelstwu przypominać hasło, dzisiaj tak samo nas obowiązujące, jak dawniej w niewoli: „Swoj do swego”.

### Jeszcze jeden szabesgoj, raczej szabesgojka.

**Nowemiasto.** Dowiadujemy się, że p. Wojtacka w ul. Kazimierzowej, wydzierżawiła swoje dwa pokoje z kuchnią żydom. Widocznie zatęskniła za zapachem cebuli i czosnku i życzymy jej dużo przyjemności z tej żydom właściwej woni.

### Na Tow. św. Wincentego á Paulo

złożyła pani N. N. na ręce przewodniczącej p. apt. Kyclerowej 70.— zł, za co się jej składa serdeczne „Bóg zapłać”.

### Z ostatniego targu.

**Nowemiasto.** Na wtorkowym targu płacono następujące ceny: ft. masła 2.30—2.40, mdl. jaj 2.20—2.30, liny 1.20, karasie 1.20, okonki 80—1.00, płotki 60—80 gr za ft., porzeczki 50, jagody 50—60, wiśnie 50—60, maliny —.80 za litr, 3 miarki kurzejek 50 gr. żyto 26.— zł, kartofle 7.— zł za ctr. Ceny drobiu i innych artykułów utrzymały się na poziomie ostatniego targu.

### Pożar.

**Niem. Brzozie.** W niedzielę, dnia 31. ub. m. wybuchł pożar w Niem. Brzoziu u p. Juljana Rochewicza. Spaliła się stodoła, remiza i inwentarz, wartości około 20000 zł. Szkody są tem większe, gdyż zabudowania nie były ubezpieczone. Przyczyna pożaru nieustalona.

### Na zakup sztandaru dla Tow. Powst. i Wojaków w Samplawie

złożyli w dalszym ciągu pp.: Marszałek Zygmunt, majątek Białagóra 20 zł, robotnicy z majątku Białejgóry: Pankowski 5 zł, Napiorkowski 5 zł, Jackowski 5 zł, Dominiak Jan st. Str. Cel. Białagóra 2 zł, Haska kier. mleczarni Rakowice 2 zł, Sadowski, gosp. 5 zł, Dias sołtys 3 zł, Rynski 3 zł, Śmigielski 1 zł, Twardy 1 zł, Burkiewicz 2 zł, Malinowski 0,50 zł, Szałkowski 1 zł, Wanzelewicz 3 zł, Baranowski 1 zł, Rogowski 10 zł, Truszczyński 5 zł, Banecki 1 zł, Maciołek 5 zł, Wilbrandt 10 zł, Bartwicki 5 zł, Moczadło 1,25 zł, Kiljanowski 1 zł, Jurkiewicz 2 zł, Szmidowski 2 zł, Raczkowski 5 zł, wszystko gospodarze z Targowiska, N. N. 5 zł.

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać!”  
Fischoder, Wieczorek Jan,  
upow. kolektor i sekr. upow. kolektor i komend.

### Z Pomorza.

#### Ujęcie złodziei.

**Boleszyn.** Jak już donosiliśmy, ukradli złodzieje na początku ub. m. p. Karpieskiemu z Boleszyna krowę. Po długich poszukiwaniach udało się naszej policji złodziei ująć. Są niemi Kokot i Zielewski z Lidzbarka, którzy krowę zabili i po części mięso już sprzedali. Z. dopiero przed krótkim czasem opuścił „akademję” t. j. więzienie, gdzie odsiedział karę 5-cio letnią za kradzież koni.

#### Urlop p. Kuratora Pom. Okręgu Szkoln.

W dniu 20-go bm. p. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego Jan Szewmin rozpoczął urlop wypoczynkowy, który będzie trwał do końca sierpnia br. — Zastępuje p. Kuratora do dnia 8 sierpnia ks. Marcełi Strogulski, naczelnik wydz. I., a od 9 sierpnia do końca sierpnia p. Władysław Jankowski, naczelnik Wydz. Ogólnego.

#### Opryszek chciał dokonać rabunku w pociągu, ale go spłoszono.

**Mława.** Dnia 30 lipca o godz. 1 w nocy pomiędzy stacjami Iłowo—Tuszyno złodziej wsiadł na stacji Iłowo do przedziału kl. III, gdzie znajdowała się pewna pani w powrotnej drodze z Gdyni do Warszawy. Opryszek usiłował swą ofiarę i w najdogodniejszym punkcie, gdy pociąg zwolnił biegu pod górę, szybkim ruchem wyrzucił dwie walizy z zawartością na tor i sam usiłował wyskoczyć. Na szczęście w przedziale kl. I wychylił się oknem w danym momencie wysoki urzędnik kolejowy, który zauważył wyrzucenie walizek i momentalnie pochwycił za hamulec — zrobił się wielki popłoch pomiędzy pasażerami i posypał się grad kul rewolwerowych. Opryszek pod gradem kul usiłował unieść zdobycz, lecz w końcu zrezygnował, pozostawiając małą walizę na miejscu w rowie, drugą dużą poniósł kilka metrów, lecz tropiony przez policję, którą w parę godzin po wypadku zorganizowany pościg odnalazł i oddał prawej właścicielce.

#### Pożar lasu od iskry lokomotywy.

W dniu 31 lipca około godz. 16'30, od iskry lokomotywy na szlaku kolejowym Toruń—Warszawa, pomiędzy miejscowościami Rudak i Karczemka pod Toruniem, zapalił się las państwowy, który spłonął na przestrzeni 200 morgów.

## Przynajmniej jeden uczciwy głos niemiecki, który przyznaje, że Niemcy nie mają żadnych praw do Pomorza.

Tak twierdzi znany pacyfista niemiecki prof. Foerster.

W „Epoce” opublikowany został sensacyjny wywiad paryskiego korespondenta „Epoki” ze znanym pacyfistą niemieckim prof. Foersterem, wydawcą czasopisma „Die Schönwelt” na temat Pomorza i stosunków polsko-niemieckich.

Foerster oświadcza, że nowej granicy wschodniej Niemiec, wyznaczonej przez traktat wersalski, nie można uważać za samowolę zwycięzców, lecz tylko odrobienie wiekowej niesprawiedliwości oraz na historycznie logiczną konsekwencję zasady samopostanowienia narodów. Co do powstania korytarza polskiego, to Foerster zaznacza, że powstał on nie z traktatu wersalskiego, który był tylko sformułowaniem niepowstrzymanego rozwoju, natomiast podłożem powstania korytarza polskiego był nacjonalizm niemiecki, który przez narzucenie „ponadnarodowej federacji”, którą ongiś wyznawali Niemcy, spowodował słowiańskie tendencje ku samodzielnności.

Foerster zaznacza, że pragnąca w Niemczech porozumienia większość jest nieświadoma prawdziwego położenia i historycznego podłoża sprawy i przy każdym nowym konflikcie bywa okłamywana, a w

decydującej chwili brak jej psychicznej i moralnej siły odpornej wobec sposobów, za pomocą których pruska partja wojenna umie narzucić narodowi niemieckiemu tak zwany jednolity front narodowy. Według Foerstera uchodzi prawie za pewne, że za kilka lat niepoprawni pruscy militaryści doprowadzą organizacje wojskowe i podniecenie nacjonalistyczne narodu niemieckiego do tego stopnia, że odważą się rozpocząć wojnę z Polską. Rdzeniem tej pruskiej partji wojennej jest Reichswehra i Stahlhelm, wobec których reszta Niemiec jest bezsilna. Foerster mówi: „Kto będzie chciał zaprzeczyć, iż taki jest cel Reichswehry i Stahlhelmu oraz dalszych sfer, temu odpowiem prosto w twarz: „albo czyńcie, co możecie, by rozszerzyć gwarancje niemieckie przeciw zbrojnym rozwiązaniom konfliktów, albo jednocześnie na wypadek niedopisania tych gwarancyj zapewnijcie sobie siłę wojskową. One jedynie potrafią utrzymać w szachu tych, którzy nie respektują żadnych praw ludzkich ani boskich, jeśli nie umie ona przemówić także głosem ciężkiej artylerji”.

### Tragedja na Wiśle. — Matka rzuca się na ratunek tonącej córce i sama ginie.

**Toruń.** Wczoraj w poniedziałek 1 bm. w Wiśle, poniżej Kępy Wiesego przy placu ćwiczeń 8 p. sap. kąpali się pp. Pokorscy (właściciele kina „Pan”) z córeczką Jadwigą. W pewnym momencie pani P. zauważyła, że córka jej, która oddaliła się cokolwiek od brzegu, tonie. P. P. z krzykiem rzuciła się na ratunek. Znajdujący się na brzegu mąż jej p. Tomasz Pokorski również pośpieszył z pomocą i córkę wyratował, w międzyczasie jednak p. Pokorska, trafiwszy na głębie, znikła pod wodą. Na krzyk p. P. nadbiegli znajdujący się w pobliżu żołnierze 8 p. sap. i po upływie ok. 10 minut wydobyli p. Pokorską z wody. Do życia przywrócić ją niestety już się nie udało.

Takie to są opłakane skutki nieprzezwagania zakazu kąpania się w wolnej Wiśle.

### Uratowanie dwóch akademików z fali podczas burzy na morzu.

**Gdynia.** W ub. tygodniu dwaj akademicy z Weherowa wybrali się łodzią żaglową na przejażdżkę po morzu. Morze w dniu tym było wzburzone i choć nie zamierzali wypłynąć daleko, to jednak już przy samym brzegu uderzył wiatr w żagle z taką siłą, że wyrzucił łódź. Na ratunek pośpieszono natychmiast z portu i niefortunnych amatorów morskich przejażdżek zdołano uratować. Obaj akademicy trzymali się na powierzchni morza już resztkami sił, gdyby wypadku z portu nie zauważono, przejażdżka skończyłaby się tragicznie.

### Z dalszych stron Polski.

#### Pożar fabryki przetworów smołowych.

**Bydgoszcz.** Spaliła się tu doszczętnie niemal fabryka przetworów smołowych Braci Schliepers. Ogień z błyskawiczną szybkością objął cały gmach fabryki przyczynając się na przyległe zabudowania fabryczne mieszczące łatwo palne materiały jak węgiel, benzol, oliwę, papę itp. Pożar strawił halę maszyn, magazyny, garaż oraz auta ciężarowe, wreszcie 20 wagonów papy dachowej. Straty spowodowane przez ten olbrzymi pożar przenoszą pół miliona złotych. Pożar po 12 godzinach trwania został wysiłkami straży ogniowej zlikwidowany. Władze, które wszczęły śledztwo, nie zdołały dotąd stwierdzić przyczyn pożaru.

#### Świeże zboże na rynku.

**Poznań.** Z Poznania donoszą, iż ukazały się tam już na rynku pierwsze transporty nowego zboża. Płacono za nie po cenach zaledwie od 3 do 5 zł. niższych, niż za zboże stare.

Spodziewane jest w najbliższym czasie pojawienie się zboża z nowych zbiorów i na rynku warszawskim. Zgodnie z zapowiedziami kół fachowych — pojawienie się nowego zboża na rynku nie wpłynęło w tym stopniu na obniżenie, co w latach ubiegłych.

#### Zuchwały napad bandycki.

**Warszawa.** Dnia 31 lipca rb. na stacji Koniecpol, położonej na szlaku między Kielcami a Częstochową, dokonano zuchwałego napadu bandyckiego.

O godz. 22,30, gdy stacyjka opustoszała, a zawiadowca jej wraz z żoną zajęty był obliczaniem całodziennych wpływów kasowych, do pokoju, w którym znajduje się kasa, wpadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali rewolwerami zawiadowcę i jego żonę, zrabowali 3.150 zł.

Natychmiast po ucieczce bandytów zawiadowca zaalarmował władze policyjne, które zarządziły pościg.

#### Straszliwe skutki skoszonego granatu.

**Piotrków.** Podczas koszenia żyta na polu w Meszczach pod Piotrkowem niejaki Jan Frankiewicz natrafił kosą na twarde przedmiot, który momentalnie eksplodował. Skutki wybuchu były straszliwe: lewa ręka u nieszczęśliwego została oberwaną do przedramienia.

W stanie nieprzytomnym Frankiewicza odwieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Po sprawdzeniu okazało się, że powodem wybuchu był granat ręczny, który prawdopodobnie leżał w polu jeszcze od czasów wojny.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

### Kandydatury na komisarza rządu w Wilnie.

Warszawa, 1. 8. W dniach najbliższych oczekiwane jest obsadzenie stanowiska komisarza rządu na miasto Wilno. W miejsce obecnego prezydenta miasta Wilna, adwokata Folejewskiego, wymieniane są kandydatury rotmistrza żandarmerji Kirtiklisa i adwokata Łuczyńskiego.

### Wizyta torpedowców amerykańskich w Gdańsku 25—30 sierpnia b. r.

Gdańsk, 31. 7. Tutejszy konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej komunikuje, że w dniu 25 sierpnia r. b. przybędą do Gdańska dwa torpedowce floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Torpedowcami amerykańskimi dowodzi komendant 38 dywizji torpedowców floty wojennej amerykańskiej kpt. Richardson. Okręty amerykańskie pozostaną w Gdańsku do 30 sierpnia.

### Nowy krążownik polski.

Gdańsk. Według doniesień pism tutejszych dawniejszy francuski krążownik „D'Entrecasteaux”, zakupiony przez rząd polski dla polskiej marynarki wojennej, opuścił w tych dniach port w Cherbourg, udając się pod flagą polską i z polską załogą do Gdyni. Krążownik ten otrzymał nazwę „Władysław IV” i służyć będzie jako okręt szkolny dla polskiej marynarki wojennej. Krążownik ten posiada 8120 tonn pojemności. Na jego uzbrojenie składają się dwa działa 24 centm. oraz 24 działa mniejszego kalibru.

### Gmach obrad partji komunistycznej w Petersburgu wysadzony w powietrze.

Berlin, 30. 7. Korespondent paryski „Taegliche Rundschau” depeszuje, że nadeszła tu drogą pośrednią wiadomość, że w Leningradzie nieznanymi sprawcami dokonano zamachu bombowego na gmach, w którym odbywały się obrady przedstawicieli partji komunistycznej. Skutkiem eksplozji podłożonej miny pod gmach, miało zginąć pod gruzami 100 bolszewików.

W obecnej chwili niemożliwą jest rzeczą przedostania się do Leningradu. Rząd sowiecki stara się usilnie zatuzszować tę wiadomość.

### Rozstrzelanie 6 członków sztabu generalnego sowieckiego.

Moskwa. Na podstawie wyroku kolegium GPU w Moskwie, rozstrzelano 6 funkcjonariuszów urzędu politycznego sztabu generalnego armji sowieckiej: byłego pułkownika armji sowieckiej A. I. Liszyna, byłego pułkownika M. I. Woskresieńskiego, byłego kapitana J. J. Przeżyszewskiego, inż. S. A. Sierobotowa, prof. N. W. Rajkina, oraz komisarza wojskowego I. Z. Parenkowa. Przeżyszewski, Rajkin i Paranków należą do partji komunistycznej. Pozostawali oni pod podwójnym zarzutem: przynależności do tajnej przeciw sowieckiej organizacji monarchistycznej i rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski.

### Podatki w miesiącu sierpniu.

W miesiącu sierpniu 1927 r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. do końca sierpnia 1927r. podatek od nieruchomości za II kwartał 1927.
2. do 15 sierpnia 1927r. podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc lipiec 1927r. o przedsiębiorstwach prowadzących prawidłowe księgi handlowe.
3. do 15 sierpnia 1927r. zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał 1927 w wysokości  $\frac{1}{5}$  wymierzonego podatku za rok 1926.
4. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni licząc od dnia dokonania potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na miesiąc sierpień 1927r. —

Brodnica, 28 lipca 1927r.

Urząd skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy.



## Ostatnie wiadomości.

Konferencja pos. Patka w Warszawie w sprawie przebiegu rokowań z Sowietami. — Urlop ministra Składkowskiego, w czasie którego będzie odbywał inspekcje. — Gen. Sikorski w Warszawie.

Warszawa, 3. 8. Poseł polski w Moskwie Patek przeprowadził wczoraj konferencję z min. Knollem, zastępcą min. spraw zagr., poczem przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego, któremu złożył sprawozdanie z przebiegu ostatnich rokowań z rządem sowieckim w aktualnych sprawach polityki polsko-sowieckiej. Pertraktacje prowadzone z komisarzem Cziczerinem, członkiem kolegium komisariatu ludowego do spraw zagr. Stomoniakowem doprowadziły do zlikwidowania naprężenia, które powstało między obu państwami po zabójstwie posła Wojkowa, a było podtrzymywane przez agresywny stan polityki Litwinowa, zastępcę Cziczerina. Pos. Patek zakomunikował rządowi treść propozycji moskiewskiej w sprawie zawarcia polsko-sowieckiego paktu gwarancyjnego oraz traktatu handlowego. W godzinach wieczornych pos. Patek odwiedził w poselstwie sowieckim w Warszawie charge d'affaires Uljanowa, poczem udał się do lecznicy warszawskiej, gdzie przebywa na kuracji radca prawny poselstwa sowieckiego Sokołow. Pos. Patek pozostaje w Warszawie tydzień

lub dwa tygodnie, korzystając z krótk. urlopu wypoczynkowego. Taksamo z urlopu korzystać zaczął kontrahent sowiecki Patka co do paktu o nieagresji Stomoniakow. W czasie pobytu swego w Warszawie przygotowuje pos. Patek materiał do dalszych pertraktacyj.

Minister spraw wewn. spędzi swój urlop w Marcinkowicach pod Nowym Sączem. Miejscowość ta będzie jedynym punktem oparcia dla ministra, który nawet czas urlopu swego chce wykorzystać na dalsze inspekcje sanitarne w kraju i przyczynić się do podniesienia poziomu higienicznego. W czasie urlopu Minister zbada wszystkie uzdrowiska polskie oraz zapozna się ze stanem sanitarnym miast, miasteczek i wsi, przez które będzie przejeżdżał.

Gen. Sikorski powracając z urlopu spędzonego w Parchaniu, bawi w Warszawie, skąd po załatwieniu spraw prywatnych i dokończeniu spraw związanych z przygotowaniem studjum w ostatniej wojnie polsko-bolszewickiej, uda się do Lwowa celem objęcia dowództwa O.K.

Spadek amerykański po majorze Dębińskim jest olbrzymi.

Warszawa. Spadek po majorze wojsk amerykańskich, Dembińskim wywołuje w Polsce olbrzymie zainteresowanie. Jest on istotnie imponujący. Składają się nań, jak się dowiadujemy, młyny, cukrownie i olbrzymie obszary ziemi rolnej.

Tym kolosalnym majątkiem zarządza rodzina Danesów w Chicago i ksiądz Miancki, w którego posiadaniu znajdują się wszelkie dane i informacje, odnoszące się do spadku.

Komitet prawny, utworzony w Toruniu, składa się z pretendentów do spadku. Są to przeważnie ludzie niezamożni, wskutek czego prace komitetu w kierunku rewindykacji będą bardzo ciężkie.

Oprócz nich zabiega jeszcze rodzina Płuzańskich o przyznanie jej rzeczonego spadku.

W tej samej sprawie donosi jeszcze p. Krzyżanowski z Poznania, iż o ten spadek ubiega się nie tylko rodzina Płuzańskich, lecz także inne rodziny, (które przeważnie mieszkają na Pomorzu) jak: rodziny Sadowskich, Wojnowskich, Kamińskich, Krzyżanowskich Merów i wiele innych. Należy bowiem zaznaczyć, że nieboszczyk Dembiński, który umarł nie przed 20 laty, lecz jako generał w r. 1836, urodził się na Pomorzu w powiecie toruńskim. Rodzina p. Krzyżanowskiego posiada już testament jak i inne dokumenty, i nawet delegacja wyjechała już na miejsce przeznaczenia.

### Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Tow. Wincentego Paulo odbędzie się w środę, dnia 3. bm. w lokalu dawn. Kasa Cherych, w starym sądzie o godz. 5 po południu. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 7 sierpnia 1927 r. o godz. 1-szej w południe na sali p. Kochańskiego, na porządku dziennym są ważne sprawy, a przeważnie dla inwalidów, na które zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 1. 8.

Zyto	37.00—38.00
Pszonica	51.50—54.50
Jęczmień	46.00—48.00
Owies	40.25—41.25
Mąka żyt. 70 proc.	74.50—
Mąka pszenna 65 proc.	76.00—
Ospa pszenna	26.00—
Ospa żytnia	28.00—29.00

### Kurs dolara.

Warszawa, 3. 8. Dolar 8.93 $\frac{1}{2}$ . Tendencja spokojna.

100 franc. franc.	35.12 — —
100 frank. szwajc.	172.23 — —
100 koron czeskich	26.51 — —
100 lirów włoskich	48.70 — —

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemnieście.

## Swój do swego!

### Obwieszczenie.

W środę dnia 10-go sierpnia b. r. odbędzie się w Nowemnieście nad Drwęcą

## JARMARK MIĘSZANY

to jest kramny, na bydło i konie.

Nowemiasto n. Drwęca, dnia 1-go sierpnia 1927 r.

Magistrat

Nową powieść Heleny Mniszek

## Dziedzictwo

poleca

Księgarnia „Drwęca”,

Nowemiasto, Rynek 4, Telefon 8.

## Świadectwo pochodzenia

dla świń i bydła poleca

KSIĘGARNIA „DRWĘCA”.

Wszelkie

## DRUKI

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

DRUKARNIA „DRWĘCY”,

Nowemiasto, Rynek 4, Telef. 8

### Obelgę

rzuconą na Kazimierę Władysławską z Sugajenka niniejszem

odwołuję

i przepraszam.

Anastazja Wierzbicka, Sugajenko.

Sprzedam tanio

1 młóckarkę i śrótownik

do zapędu maneżowego, oraz czarny powóz.

Regel, Kurzętnik, Telefon 81.

Szano wnej Publiczności Nowemniasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dnem 1. sierpnia br. otworzyłem przy ul. Mostowej nr. 2 **specjalny skład kapeluszy i czapek męsk.** **jakoteż pracownię kuźnierską.** Wszelkie prace kuźnierskie wykonuje się rzeczowo i prawidłowo. **Specjalność:** Płaszczki futrzane, kurtki i inne w rodzaj wchodzące artykuły wykonuje p.d gwarancją podług miary. **Przyjmuję skóry do garbowania na białe i ciemne według sposobu lipskiego.** Powołując się na długoletnią praktykę zawodową, proszę o łaskawę poparcie mego przedsiębiorstwa z wysokim poważaniem

**S. RADZIMIŃSKI, NOWEMIASTO,** czapnik i kuźnier.

### Towarzystwo Powstańców i Wojaków Łąkorz.

W niedzielę dnia 7. sierpnia 1927 r. urządza tutejsze Towarzystwo swoją

### doroczną zabawę

na sali p. Stancel'a. Uprasza się uprzejmie sąsiadnie towarzystwa wraz z gośćmi o jaknajliczniejsze przybycie. — Początek o godzinie 5-tej po południu. Czysty zysk przeznaczony na zakup sztandaru. Wolność!

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków, Piotrowski, prezes.

## Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy”

## REKORD

na miesiąc sierpień

poleca

„Drwęca” Drukarnia i Księgarnia.

### FURMAN

kawaler, do cugowych koni na dworski stół, potrzebny od zaraz.

Majątek Pręgowizna.

Poszukuje się kupna

### harmonjum

Zgłoszenia proszę skierować do ekspedycji „Drwęcy”.

### Miód

poszczeli, pierś orzechowej jakości, trzapani, sprzedawana w większej ilości

Dom. Chełsty p. Lidzbark.

### Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy” Lidzbark

### Dom

oraz móg ogrodowej ziemi, z powodu przeprowadzki jest od zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże eksped. „Drwęcy”.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakiegokolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

„Drwęcy”

### REKLAMA jest dźwignią handlu

za anons opłaca się raz tylko! — klientelę zyskuje się na zawsze!

ogłaszajcie w „DRWĘCY”

## TAPETY

poleca

księgarnia „Drwęcy”.